

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 stycznia 2018 roku

Sąd Rejonowy w Nowym Dworze Mazowieckim II Wydział Karny **w składzie:**

Przewodnicząca – SSR Anna Zajączkowska

Protokolant – Anna Kopeć

przy udziale oskarżycielki posiłkowej K. W.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 22.08.17r., 17.10.17r., 12.12.17r i 29.12.17r

sprawy **C. H.**

syna W. i D. z d. G.

urodz. (...)

w L.

oskarżonego o to, że:

w dniu 25 lipca 2016 r. w miejscowości P., gm. C., woj. (...), na 338,6 km drogi nr (...) kierując samochodem osobowym m-ki T. (...) o nr rej. (...) naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że jadąc drogą krajową nr (...) w kierunku G. nie zastosował się do sygnalizacji świetlnej i na skrzyżowaniu drogi krajowej nr (...) z drogą w kierunku msc. Ł. wjechał w lewy bok prawidłowo wjeżdżającego na skrzyżowanie pojazdu marki F. (...) o nr rej. (...) kierowanego przez K. W., czym umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym określone w art. 3 ust. 1, art. 5 ust. 1, art. 20 ust. 3, art. 25 ust. 1 Ustawy „Prawo o ruchu drogowym” w wyniku czego nieumyślnie spowodował wypadek drogowy, w wyniku którego obrażeń ciała w postaci urazu wielomiejscowego, wstrząśnienia mózgu, objawów skręcenia kręgosłupa szyjnego, złamania górnego lewego skrzydła kości krzyżowej - bez istotnego przemieszczenia odłamów, złamania gałęzi górnej kości łonowej lewej w okolicy panewki biodrowej, złamania kości łonowej lewej w okolicach pojenia łonowego - bez istotnego przemieszczenia odłamów, złamania dystalnego odcinka kości guzicznej - z przyśrodkowym kątowym ustawieniem odłamu doznała kierująca pojazdem F. (...) K. W., powodując u pokrzywdzonej naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia na okres powyżej dni 7 w rozumieniu art. 157 § 1 kk,

to jest o czyn z art. 177 § 1 kk

o r z e k a

I. w ramach zarzucanego czynu uznaje oskarżonego **C. H.** za winnego tego, że w dniu 25 lipca 2016 r. w miejscowości P., gm. C., woj. (...), na 338,6 km drogi nr (...) kierując samochodem osobowym m-ki T. (...) o nr rej. (...) naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że jadąc drogą krajową nr (...) w kierunku G. nie zastosował się do sygnalizacji świetlnej, gdzie dla jego kierunku ruchu na sygnalizatorze nadawany był sygnał czerwony, i na skrzyżowaniu drogi krajowej nr (...) z drogą w kierunku msc. Ł. wjechał w lewy bok prawidłowo wjeżdżającego na skrzyżowanie na zielonym świetle pojazdu marki F. (...) o nr rej. (...) kierowanego przez K. W., czym umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym określone w art. 3 ust. 1, art. 5 ust. 1 i art. 25 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym, w wyniku czego nieumyślnie spowodował wypadek drogowy, w wyniku którego obrażeń ciała w postaci urazu wielomiejscowego, wstrząśnienia mózgu, objawów skręcenia kręgosłupa szyjnego, złamania górnego lewego skrzydła kości krzyżowej - bez istotnego przemieszczenia odłamów, złamania gałęzi górnej kości łonowej

lewej w okolicy panewki biodrowej, złamania kości łonowej lewej w okolicach spojenia łonowego - bez istotnego przemieszczenia odłamów, złamania dystalnego odcinka kości guzicznej - z przyśrodkowym kątowym ustawieniem odłamu doznała kierująca pojazdem F. (...) K. W., powodując u pokrzywdzonej naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia na okres powyżej dni 7 w rozumieniu art. 157 § 1 kk, tj. popełnienia występku z art. 177 § 1 kk, i za czyn ten na podstawie art. 177 § 1 kk oskarżonego skazuje i wymierza mu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres 2 (dwóch) lat próby;

III. na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 kk zobowiązuje oskarżonego do informowania sądu o przebiegu okresu próby;

IV. na podstawie art. 627 kpk zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej K. W. kwotę 2670,12 zł (dwa tysiące sześćset siedemdziesiąt złotych i dwanaście groszy), w tym kwotę 2460 zł (dwa tysiące czterysta sześćdziesiąt) złotych tytułem wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika;

V. na podstawie art. 627 kpk i art. 624 § 1 kpk zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa tytułem kosztów postępowania w sprawie kwotę 1000 (jeden tysiąc) złotych, w pozostałej części koszty te przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt II K 171 / 17

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 25 lipca 2016 roku oskarżony C. H. w miejscowości P., gm. C., woj. (...), na drodze krajowej nr (...) w kierunku na G., kierował samochodem osobowym marki T. (...) nr rej. (...). Jechał sam. Dojeżdżając do skrzyżowania z sygnalizacją świetlną znajdującego się na 338,6 km DK nr (...) zamierzał pokonać je na wprost znajdując się na prawym pasie ruchu, gdzie bezpośrednio przed skrzyżowaniem jezdni składa się z czterech pasów ruchu. Jeden dla skręcających w lewo, dwa dla jadących na wprost (lewy i prawy) i czwarty dla skręcających w prawo w kierunku miejscowości Ł.. Wówczas na sygnalizatorze dla jego kierunku ruchu nadawany był sygnał zielony. W tym samym czasie na możliwość wjazdu na skrzyżowanie z zamiarem skrętu w lewo w kierunku G. oczekiwał P. Z. kierujący pojazdem marki A. (...), dla którego kierunku jazdy nadawany był sygnał czerwony. Do skrzyżowania od strony miejscowości Ł. z zamiarem skrętu w lewo z tym, że w kierunku W. zbliżała się także pokrzywdzona K. W. kierująca samochodem F. (...) nr rej. (...).

Zanim oskarżony dojechał do skrzyżowania i na nie wjechał doszło do zmiany świateł. Dla jego kierunku ruchu zaczął być wyświetlany sygnał czerwony, a dla kierunku jazdy K. W. i P. Z. zapaliło się światło zielone. W tych okolicznościach P. Z. oraz K. W. wjechali na skrzyżowanie na wprost, gdzie każde z nich miało następnie wykonać manewr skrętu w lewo. W tym samym czasie mimo nadawania już sygnału czerwonego swoją jazdę kontynuował także oskarżony C. H.. Wymusił w ten sposób pierwszeństwo przejazdu. Oskarżony widząc nadjeżdżający z prawej strony pojazd pokrzywdzonej podjął bezskuteczną próbę jego ominięcia skręcając w lewo. Mimo podjętego manewru przodem kierowanego przez siebie pojazdu uderzył w lewy bok samochodu pokrzywdzonej, który przemieścił się z jezdni, przewrócił na dach i zatrzymał na zieleni oddzielającej pasy ruchu.

W wyniku tego zdarzenia K. W. doznała obrażeń ciała w postaci urazu wielomiejscowego, wstrząśnienia mózgu, objawów skręcenia kręgosłupa szyjnego, złamania górnego lewego skrzydła kości krzyżowej – bez istotnego przemieszczenia odłamów, złamania gałęzi górnej kości łonowej lewej w okolicy panewki biodrowej, złamania kości łonowej lewej w okolicach spojenia łonowego – bez istotnego przemieszczenia odłamów, złamania dystalnego odcinka kości guzicznej – z przyśrodkowym kątowym ustawieniem odłamu. Obrażenia te skutkowały naruszeniem czynności narządów ciała i rozstrojem zdrowia pokrzywdzonej na okres powyżej 7 dni.

W trakcie zdarzenia oskarżony i pokrzywdzona byli trzeźwi. Sygnalizacja świetlna działała prawidłowo.

Powyższy stan faktyczny został ustalony w oparciu o dowody osobowe w postaci wyjaśnień oskarżonego C. H. (k.131,215-216,220,241,242,243) w części korespondującej z poczynionymi przez sąd ustaleniami faktycznymi oraz zeznań pokrzywdzonej K. W. (k.32-33v,217-220,244,265) i świadka P. Z. (k.69v,239-243), a ponadto dokumenty w postaci notatki urzędowej (k.1), protokołu oględzin pojazdu (k.2-3,4-6), protokołu użycia urządzenia A. I. (k.6,29), protokołu oględzin miejsca wypadku drogowego (k.7-9), pisma (...) (k.49,269), dokumentacji medycznej pokrzywdzonej (k.51), opinii biegłego (k.55-56), zdjęć (k.87) oraz opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych (k.102-113),

Oskarżony C. H. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W postępowaniu przygotowawczym (k.131) wyjaśnił, że wjechał na skrzyżowanie na zielonym świetle i odmówił składania dalszych wyjaśnień. Na rozprawie (k.215-216,220,241,242,243) wyjaśnił, że jechał prawym pasem ruchu. Kiedy wjeżdżał na skrzyżowanie z prawej strony wyjechał mu czerwony samochód. Odbił w lewo ale doszło do zderzenia. Jest przekonany że jechał prawidłowo i nie czuje się winny. Kiedy dojeżdżał do skrzyżowania widział zielone światło i jednocześnie nie widział by doszło do zmiany świateł.

Sąd zważył co następuje:

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego C. H. w takim zakresie w jakim jego relacja odzwierciedla poczynione przez sąd ustalenia faktyczne. W pozostałej części wyjaśnienia oskarżonego należało potraktować jako przyjętą linię obrony zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności karnej poprzez próbę przerzucenia ciężaru odpowiedzialności na pokrzywdzoną.

Sąd nie dał wiary C. H. co do tego, że wjechał na skrzyżowanie na zielonym świetle gdyż odmienne okoliczności wynikają z zeznań pokrzywdzonej K. W. oraz świadka P. Z., tj. dowodów obciążających którym sąd dał wiarę, a także dlatego, że jako niewiarygodne sąd odrzucił zeznania T. W.. Na uwagę zasługuje także okoliczność, że wyjaśnienia oskarżonego poza stałymi i kategorycznymi twierdzeniami, że to on wjechał na skrzyżowanie na zielonym świetle są fragmentami wewnątrznie sprzeczne i uzupełniane w zależności od kształtującej się aktualnie sytuacji procesowej. Nie znajdują przy tym potwierdzenia w innych przeprowadzonych dowodach.

K. W. i P. Z. zgodnie zeznali, że wjechali na skrzyżowanie w czasie kiedy dla ich kierunku ruchu nadawany był sygnał zielony. Wprawdzie pokrzywdzona różnie w toku postępowania wskazywała okoliczność czy przed wjazdem na skrzyżowanie zatrzymała pojazd z uwagi na nadawany sygnał czerwony, twierdząc także fragmentami, że jak dojeżdżała do skrzyżowania to paliło się już światło zielone, ale ostatecznie rozbieżności te w obliczu pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego pozostają bez znaczenia dla przyjęcia, że na samo skrzyżowanie wjechała już podczas nadawania sygnału zielonego. W tym zakresie sąd polegał w pełni na zeznaniach świadka P. Z.. Świadek ten konsekwentnie zeznawał, że pokrzywdzona zatrzymała pojazd przed skrzyżowaniem z uwagi na nadawany sygnał czerwony. W tym samym czasie on także stał przed skrzyżowaniem, z tym, że po przeciwległej stronie. Okoliczność, że K. W. zatrzymała pojazd przed skrzyżowaniem znajduje także odzwierciedlenie w treści notatki urzędowej (k.1). Sąd polegał na zeznaniach P. Z. bowiem zgromadzony materiał dowodowy nie ujawnił okoliczności w obliczu których świadek mógłby przedstawić okoliczności zdarzenia w sposób niezgodny z rzeczywistością. Jest dla pokrzywdzonej i oskarżonego osobą obcą, przed zdarzeniem pokrzywdzonej nie znał i już na miejscu zdarzenia bezpośrednio po wypadku wskazywał, że to oskarżony wjechał na skrzyżowanie na czerwonym świetle, co także w swoich wyjaśnieniach zauważył C. H., choć nazwał twierdzenia świadka w tym zakresie bzdurami.

Naturalnie można zakładać, że świadek złożył zeznania określonej treści bo sam również wjechał na czerwonym świetle i w ten sposób eliminuje swoją odpowiedzialność, w tym wypadku za popełnione wykroczenie polegające na niezastosowaniu się do sygnału świetlnego, ale w ocenie sądu możliwość taka jest wykluczona. Po pierwsze dlatego, że świadek w związku ze zdarzeniem nie był osobą podejrzewaną o popełnienie wykroczenia i nie było prowadzone w tym zakresie żadne postępowanie. Po drugie dlatego, że mając na uwadze skutki wypadku nie unikałby odpowiedzialności

za ewentualne drobniejsze przewinienie w postaci wykroczenia w obliczu odpowiedzialności jaka może następować za spowodowanie zdarzenia drogowego w wyniku którego doszło do powstania obrażeń ciała człowieka. Co wymaga w tym miejscu ponownie podkreślenia brak jest okoliczności nakazujących przyjęcie, że świadek miałby powód aby czynić odpowiedzialnym za zdarzenie oskarżonego, gdyby faktycznie winną była pokrzywdzona. Nawet jeżeli miałoby to równocześnie prowadzić do ustalenia, że sam także wjechał na skrzyżowanie na czerwonym świetle. Po trzecie także dlatego, że w ocenie sądu mało prawdopodobnym jest aby zarówno świadek jak i pokrzywdzona wjechali na skrzyżowanie na czerwonym świetle. Co więcej możliwość taką wyklucza okoliczność, że jak zeznał P. Z., na jezdni po jego lewej stronie, na obu pasach ruchu zatrzymały się pojazdy. Należy z tego wnioskować, że dla ich kierunku ruchu musiało zapalić się światło czerwone. Brak jest bowiem innego wytłumaczenia dlaczego samochody te miałyby się zatrzymać akurat w tym miejscu. Co szczególnie w tym miejscu wymaga podkreślenia to to, że C. H. przy jednoczesnych twierdzeniach, że wjechał na skrzyżowanie na zielonym świetle, nie wykluczył możliwości, że samochody o których mówił P. Z. faktycznie przed skrzyżowaniem się zatrzymały. Odnosząc się do szkicu sporządzonego przez świadka (k.237) zakwestionował wprawdzie położenie pojazdu świadka na skrzyżowaniu (poz. 7), ale w żaden sposób nie odniósł się już do pojazdów oznaczonych jako 3 i 4. Pominął w ten sposób okoliczność obciążającą, bo skoro pojazdy te zatrzymały się na czerwonym świetle, to również czerwone światło było nadawane dla kierunku jazdy oskarżonego który nadjeżdżał z przeciwnego kierunku niż poruszały się pojazdy oznaczone jako nr 3 i 4. Oskarżony popadł tym samym w sprzeczność bo nie mogło być tak, że on miał światło zielone, a zatrzymanie pojazdów nr 3 i 4 wymusiło światło czerwone. Nie stwierdzono bowiem awarii oświetlenia na skrzyżowaniu, a sygnalizatory świetlne umożliwiające jazdę na wprost w obu kierunkach jednocześnie nadają sygnał albo zielony albo czerwony, która to okoliczność znajduje z kolei pełne potwierdzenie w niekwestionowanej przez strony opinii biegłego Z. Ż..

Ostatecznie należy również zwrócić uwagę na chwiejność wyjaśnień oskarżonego, która w ocenie sądu była wynikiem braku zdecydowania w jaki sposób prowadzić linię obrony. Raz bowiem C. H. twierdził, że jest bardzo ostrożnym kierowcą rysując siebie jako człowieka odpowiedzialnego i szanującego zasady ruchu drogowego, a innym razem sobie zaprzeczył twierząc, że skoro znajdował się na drodze krajowej i miał zielone światło to nie musiał się rozglądać (k.216). Zaprezentowana przez oskarżonego wypowiedź stoi przy tym w jawnej sprzeczności z powszechnym obowiązkiem każdorazowego zachowania szczególnej ostrożności przy pokonywaniu skrzyżowania, który wynika wprost z przepisów ustawy o ruchu drogowym. Bez względu bowiem na to czy oskarżony miałby zielone światło podczas przejazdu przez skrzyżowanie żadna okoliczność nie zwalnia go z zachowania szczególnej ostrożności, w myśl również zasady ograniczonego zaufania do innych uczestników ruchu. Co więcej nie widząc nic złego w swojej technice jazdy i konieczności obserwacji drogi oskarżony dawał jednocześnie rady innym kierującym, paradoksalnie jednak radząc zupełnie coś odwrotnego. Jak wyjaśnił dojeżdżając do skrzyżowania, nawet jak kierowcy mają zielone światło, muszą uważać czy nie wydarzy się coś nieprzewidzianego co wyłączy pierwszeństwo przejazdu, choćby przejazd pojazdu uprzywilejowanego (k.242). W obliczu powyższego uprawnione jest przyjęcie, że wyjaśnienia oskarżonego są chaotyczne i świadczą, że nie kontroluje tego co i kiedy powiedział. Jak na przykład kiedy poruszył kwestię spożywania alkoholu, która nie była przedmiotem niniejszego postępowania. Co istotne która w żadnej mierze nie wyklucza możliwości, że nawet będąc trzeźwym, na skutek nieuwagi i niewłaściwej obserwacji drogi, również można spowodować zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Powyższe prowadzi do wniosku, że oskarżony wskazując na szereg okoliczności, często nie znajdujących oparcia i potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, szuka każdego dostępnego sposobu, aby wykluczyć swoją odpowiedzialność. Tym należy tłumaczyć kolejne wyjaśnienia oskarżonego, zgodnie z którymi ratownik medyczny będący na miejscu kazał mu się nie przejmować bo wjechał na zielonym. Przecież ratownik który pojawił się na miejscu zdarzenia, co naturalne, uczynił to już po wypadku. Nie widział zatem momentu wypadku i nie może posiadać wiedzy co do tego jakie paliło się światło w czasie jak oskarżony wjeżdżał na skrzyżowanie. Co więcej i co może najważniejsze, ratownik jako przedstawiciel służby publicznej dysponując wiedzą mogącą uwolnić oskarżonego od stawianych mu zarzutów zapewne zgłosiłby się do osoby prowadzącej czynności na miejscu zdarzenia. Jest to o tyle istotne, że jak wyjaśnił oskarżony, na miejscu było znacznie więcej osób które miały widzieć zdarzenie i z nim rozmawiać, ale odjechały nie chcąc podać swoich danych osobowych. O takie zachowanie nie sposób jednak podejrzewać już ratownika. Stąd wniosek, że skoro żadna z osób ze służb udzielających pomocy nie jest świadkiem w sprawie, to znaczy, że poza samą akcją ratunkową załoga ta nie posiadała wiedzy na temat okoliczności poprzedzających wypadek. To z kolei przekonuje, że wskazując na rozmowę

z ratownikiem oskarżony chciał uwiarygodnić swoje wyjaśnienia, które w takim kształcie w obliczu pozostałych uznanych za wiarygodne dowodów, ostać się nie mogły.

Dokonując powyższej oceny, polegając na zeznaniach pokrzywdzonej oraz świadka P. Z. co do tego, że oskarżony wjeżdżając na skrzyżowanie miał czerwone światło oraz mając na uwadze, że sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniu działała prawidłowo, sąd obok wyjaśnień oskarżonego odrzucił także zeznania świadka T. W., który zeznał, że to oskarżony miał światło zielone. Po pierwsze dlatego, że nie ma możliwości, aby dla kierunku jazdy oskarżonego i pokrzywdzonej, których kierunki jazdy się krzyżowały, nadawany był jednocześnie sygnał zielony. Po drugie dlatego, że wątpliwości budzą okoliczności w jakich T. W. zgłosił się w charakterze świadka i które jednocześnie przekonują, że świadek ten miał wyłącznie wesprzeć linię obrony oskarżonego. Na powyższe wskazują następujące okoliczności. Świadek zeznał, że był na miejscu zdarzenia, ale bardzo się spieszył na samolot i z tego względu nie mógł zostawić swoich danych kontaktowych. Jest to o tyle nieprawdopodobne, a wręcz irracjonalne, że skoro świadek miał czas jak zeznał zjechać ze skrzyżowania i zatrzymać się na miejscu zdarzenia i czynność ta nie przeszkadzała mu w dotarciu na lotnisko, to po ujawnieniu uczestników zdarzenia, widząc przy tym, że otrzymali pomoc od innych, mógł bez trudu zostawić swoje dane kontaktowe co nie zajęłoby więcej czasu niż samo zatrzymanie. Po drugie na co wskazuje zgromadzony materiał dowodowy (informacja portu lotniczego k.279) świadek nigdzie w dniu zdarzenia nie odleciał i nie potrafił tego w racjonalny sposób wyjaśnić. Przesłuchiwany na rozprawie wskazywał początkowo na sprawy rodzinne, a kolejno już twierdził, że na lotnisko jechał tylko po dokumenty samochodu bez których nie mógł się tym pojazdem poruszać, co jawi się jako sprzeczność zasadnicza. Niemożliwym przy tym jest w ocenie sądu, aby świadek mógł pomylić zamiar wylotu do pracy za granicę z koniecznością odebrania dokumentów. Jest to także istotne z innego względu. Będąc dwukrotnie przesłuchiwany na etapie postępowania przygotowawczego T. W. nie mówił nic ani o zaniechaniu lotu ani o dokumentach samochodu, wręcz przeciwnie utrzymywał, że do Norwegii się udał i tam też znalazł ogłoszenie o poszukiwaniu świadków wypadku. Tymczasem kiedy na rozprawie został przesłuchany już po tym jak sąd uzyskał informacje z portu lotniczego, że osoba o danych osobowych T. W. w dniu zdarzenia nigdzie nie odleciała, musiał swoje zeznania zmienić, aby wykazać, że faktycznie był na miejscu wypadku i widział jego przebieg. Wewnętrzna sprzeczność tych zeznań nakazuje ostatecznie przyjęcie, że nie polegają na prawdzie. Ponadto świadek wskazał, że o poszukiwanych świadkach wypadku dowiedział się z internetu wchodząc na stronę gazety z N., ale zgromadzony materiał dowodowy nie potwierdza, aby takie ogłoszenia się ukazały. Co więcej z informacji załączonych do akt przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej (k.283-285) wynika okoliczność przeciwna. Że takie ogłoszenia publikowane nie były. Wprawdzie oskarżony wyjaśnił, że to on dał z córką ogłoszenie do internetu, ale okoliczności tej w żaden sposób nie uprawdopodobnił. Logicznym jest jednak, że w sprawie dla oskarżonego o znaczeniu fundamentalnym powinien swoje działania utrwalić. Posiadać dowód zlecenia zamieszczenia takiego ogłoszenia, umowę, być może także dowód opłaty. Takowych oskarżony nie posiadał. Na uwagę zasługuje przy tym również okoliczność, że T. W. jak zeznał o poszukiwaniu świadków dowiedział się przebywając w Norwegii w połowie sierpnia 2016 roku. Tymczasem pierwsze zeznania w sprawie złożył już w dniu 6 sierpnia 2016 roku (k.41). Naturalnie mógł dokładnie nie pamiętać daty, ale powyższa rozbieżność stanowi uzupełnienie wcześniejszych okoliczności wskazujących bezsprzecznie, że T. W. nie był świadkiem tego zdarzenia. Nie wiedział także jakim samochodem miał poruszać się oskarżony. Przesłuchiwany za pierwszym razem twierdził, że była to T. (...), później dopytany przez przesłuchującego wskazał ostatecznie na T. (...), z kolei na rozprawie mówił już o T. (...). Naturalnie i w tym wypadku nieznaną markę pojazdu nie wskazuje jeszcze sama w sobie na niewiarygodność świadka, ale okoliczność ta stanowi kolejny element utwierdzający w przekonaniu, że zeznania świadka nie są odzwierciedleniem rzeczywistego przebiegu zdarzenia. Z tych też wszystkich powodów sąd zeznania świadka T. W. odrzucił w całości.

W okolicznościach niniejszej sprawy poza osobowym materiałem dowodowym, podstawą czynienia ustaleń faktycznych, obok protokołów oględzin pojazdów, miejsca i materiałów poglądowych, była także opinia sporządzona przez biegłego z zakresu badań i rekonstrukcji wypadków drogowych Z. Ż.. Opinia ta wskazuje na możliwy przebieg wypadku i od strony ukazującej techniczne okoliczności zaistnienia zdarzenia nie budzi żadnych zastrzeżeń. Jest jasna, czytelna i nie była w toku postępowania kwestionowana. Poza sporem pozostaje bowiem okoliczność, że oskarżony zamierzał pokonać skrzyżowanie na wprost i że na to skrzyżowanie z jego prawej strony wjechała pokrzywdzona po czym doszło do zderzenia pojazdów. W takim też kształcie sąd na wnioskach opinii w pełni polegał.

Prawdziwość, autentyczność i rzetelność sporządzenia pozostałych ujawnionych w sprawie dowodów nieosobowych nie była przedmiotem zarzutów stron, a także nie wzbudziła wątpliwości sądu. Dlatego też sąd nie odmówił im wiarygodności.

W świetle powyższych dowodów i poczynionych na ich podstawie ustaleń sąd doszedł do przekonania, iż wina oskarżonego C. H. została w pełni udowodniona.

Przystępując do oceny prawnej czynu zarzucanego oskarżonemu sąd uznał, że zachowanie C. H. powinno być zakwalifikowane z art. 177 § 1 kk.

Oskarżony w dniu 25 lipca 2016 roku w miejscowości P., gm. C., woj. (...), na drodze krajowej nr (...) w kierunku na G., kierował samochodem osobowym marki T. (...) nr rej. (...). Dojeżdżając do skrzyżowania z sygnalizacją świetlną znajdującego się na 338,6 km DK nr (...) zamierzał pokonać je na wprost. Wówczas na sygnalizatorze dla jego kierunku ruchu nadawany był sygnał zielony. W tym samym czasie na możliwość wjazdu na skrzyżowanie z zamiarem skrętu w lewo w kierunku G. oczekiwał P. Z. kierujący pojazdem marki A. (...), dla którego kierunku jazdy nadawany był sygnał czerwony. Do skrzyżowania z zamiarem skrętu w lewo z tym, że w kierunku W. zbliżała się także pokrzywdzona K. W. kierująca samochodem F. (...) nr rej. (...). Zanim oskarżony dojechał do skrzyżowania i na nie wjechał doszło do zmiany świateł. Dla jego kierunku ruchu zaczął być wyświetlany sygnał czerwony, co pozbawiało prawa pierwszeństwa przy pokonaniu skrzyżowania, a dla kierunku jazdy K. W. i P. Z. zapaliło się światło zielone. W tych okolicznościach P. Z. oraz K. W. wjechali na skrzyżowanie na wprost, gdzie każde z nich miało następnie wykonać manewr skrętu w lewo. W tym samym czasie mimo nadawania już sygnału czerwonego swoją jazdę kontynuował także oskarżony C. H., który wymusił w ten sposób pierwszeństwo przejazdu przed pokrzywdzoną która nadjeżdżała z prawej strony. Zachowując się we wskazany sposób oskarżony naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym określone w art. 3 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym który dotyczy obowiązku zachowania ostrożności bądź szczególnej ostrożności w celu uniknięcia wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę, w art. 5 ust. 1 cyt. ustawy poprzez nie zastosowanie się do sygnalizacji świetlnej – światło czerwone oraz art. 25 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym który stanowi, że kierujący pojazdem zbliżając się do skrzyżowania jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pojazdowi nadjeżdżającemu z prawej strony. Na skutek niezachowania powyższych zasad w ruchu drogowym C. H. nieumyślnie spowodował wypadek drogowy doprowadzając do zderzenia kierowanego przez siebie pojazdu i pojazdu pokrzywdzonej, w wyniku którego K. W. doznała obrażeń ciała w postaci urazu wielomiejscowego, wstrząśnienia mózgu, objawów skręcenia kręgosłupa szyjnego, złamania górnego lewego skrzydła kości krzyżowej – bez istotnego przemieszczenia odłamów, złamania gałęzi górnej kości łonowej lewej w okolicy panewki biodrowej, złamania kości łonowej lewej w okolicach spojenia łonowego – bez istotnego przemieszczenia odłamów, złamania dystalnego odcinka kości guzicznej – z przyśrodkowym kątowym ustawieniem odłamu skutkujących naruszeniem czynności narządów ciała i rozstrojem zdrowia na okres powyżej 7 dni. Tym samym sąd doszedł do przekonania, że zachowanie oskarżonego, które na skutek naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym doprowadziło do wypadku drogowego skutkującego doznaniem przez pokrzywdzoną obrażeń ciała w rozumieniu art. 157 § 1 kk wyczerpuje znamiona występku kwalifikowanego z art. 177 § 1 kk.

Przystępując do wymiaru kary sąd miał na względzie dyrektywy określone w art. 53 § 1 i 2 kk. Ocenił więc stopień społecznej szkodliwości czynu jako wysoki, bo choć przestępstwo, którego oskarżony się dopuścił jest przestępstwem nieumyślnym, to skutek będący konsekwencją zachowania oskarżonego w postaci obrażeń ciała pokrzywdzonej, musi rodzić surową ocenę jego postępowania. Jako wysoki należało również ocenić stopień winy oskarżonego, który jest osobą dorosłą z wieloletnią praktyką kierowcy w związku z czym wymagania dotyczące przestrzegania przez niego przepisów w ruchu drogowym muszą być wyższe. Gdyby bowiem oskarżony ustąpił pierwszeństwa przejazdu pokrzywdzonej wówczas samo nie zastosowanie się do sygnału świetlnego rodziłoby po jego stronie wyłącznie skutek w postaci popełnienia wykroczenia polegającego na nie zastosowaniu się do sygnalizacji świetlnej. Do okoliczności łagodzących sąd zaliczył fakt dotychczasowej niekaralności oskarżonego.

Mając na uwadze powyższe okoliczności sąd wymierzył oskarżonemu karę w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, tj. karę 8 miesięcy pozbawienia wolności. Kata ta odpowiada stopniowi winy oskarżonego i stopniowi szkodliwości społecznej przypisanego mu czynu, jak również uwzględnia potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, jak również oskarżonego, który następnym razem zbliżając się do skrzyżowania będzie nie tylko należycie obserwował ewentualną sygnalizację świetlną, ale także zachowanie innych uczestników ruchu znajdujących się na tym skrzyżowaniu, bez względu na to kto będzie miał pierwszeństwo przejazdu.

Oskarżony prowadzi ustabilizowany tryb życia, dotychczas nie był karany, pracuje zawodowo, przestępstwo którego się dopuścił jest przestępstwem nieumyślnym. W tych okolicznościach sąd uznał, że wymierzenie oskarżonemu kary bezwzględnego pozbawienia wolności przekraczałoby stopień jego zawinienia i byłoby nieadekwatne do rodzaju popełnionego czynu, który nie może być rozpatrywany wyłącznie poprzez skutek w postaci obrażeń ciała pokrzywdzonej. Z tych też powodów sąd wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 2 lat próby.

Zawieszając wobec oskarżonego wykonanie kary pozbawienia wolności sąd orzekł wobec niego także obowiązek informowania sądu o przebiegu okresu próby.

Wobec skazania oskarżonego mając na uwadze treść art. 627 kpk sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej K. W. kwotę 2670,12 złotych tytułem poniesionych wydatków. Na kwotę tę złożyły się udokumentowane koszty związane z ustanowieniem pełnomocnika w wysokości 2460 złotych, zwrot utraconego zarobku w związku ze stawiennictwem na rozprawie w wysokości 202,12 zł oraz zwrot kosztów dojazdu w wysokości 8 złotych.

Uwzględniając wniosek oskarżycielki posiłkowej o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego sąd miał na uwadze podnoszoną w orzecznictwie okoliczność, że wysokość kosztów procesu zasądzanych w sprawie karnej na rzecz strony, której racje zostały w procesie uwzględnione, jest limitowana wysokością rzeczywiście poniesionych kosztów, przy czym zgodnie z § 15 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie – którego przepisy znajdują zastosowanie w sprawie niniejszej wobec wszczęcia postępowania po 1 stycznia 2016 roku – nie może przekroczyć sześciokrotności stawki minimalnej.

W sprawie niniejszej żądana przez oskarżycielkę posiłkową należność nie przekracza 6-krotności stawki minimalnej jaka mogłaby zostać przyznana uwzględniając stawki minimalne przewidziane rzeczonym Rozporządzeniem.

Pełnomocnik reprezentował oskarżycielkę posiłkową na rozprawie prowadzonej w trybie zwyczajnym w dniach 22.08.17r., 17.10.17r., 12.12.17r. i 29.12.17r. Należne pełnomocnikowi z tego tytułu wynagrodzenie gdyby występował z urzędu kształtowałoby się w sposób następujący:

- za udział w rozprawie w dniu 22 sierpnia 2017 roku – 420 zł,
- po 84 zł za każdą z trzech kolejnych rozpraw, a zatem łącznie pełnomocnik jako minimalne wynagrodzenie mogłaby otrzymać kwotę 672 złote, gdzie sześciokrotność tej kwoty to 4032 złote.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, gdzie żądana przez oskarżycielkę posiłkową z tytułu ustanowienia pełnomocnika należność nie przekracza 6-krotności stawki minimalnej jaką mógłby pełnomocnik otrzymać oraz fakt, że wysokość tych wydatków została udokumentowana fakturą VAT, sąd postanowił jak na wstępie.

Ponadto sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w wysokości 1000 złotych, a w kwocie ponad 1000 złotych kosztami tymi obciążył Skarb Państwa.

Z tych wszystkich względów należało orzec jak w wyroku.